Nr. 79 | *Środa 19. Marca 1884.* | **Rok II.**

Prenumerata.

We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.

ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane niepodlegają opłacie.

Dziś: Józefa.
Czwartek: Eufemji i Teodora.
Piątek: Benedykta.

Sobota: Oktawiana.
Niedziela: Wiktora.
Poniedziałek: Gabrjela.
Wtorek: Zwiast. N. M. Panny.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głuszce i słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 20 minut.
Zachód słońca o 5 g. 59 min.
Długość dnia 11 godz. 39 min.
Barometr idzie w górę.

Zawiadamiamy, że biuro redakcyjne „Kurjera Lwowskiego“ przeniesione zostało z domu plac Bernardyński l. 13 na ulicę Kopernika l. 9 (urząd telegraficzny) i otwarte jest codziennie od 9 do 1 z rana i od 3 do 6 popołudniu.

Upośledzanie artystów polskich.

Główny organ wsteczników naszych wypisał dziś na wstępie zadowolenie swoje, iż rozprawa budżetowa, tocząca się obecnie w Wiedniu, rzuciła parę jasnych promieni światła na budżet przedlitawski. Zdaniem naszem jasne światło rzuca ten budżet już oddawna dla nas, gdy porównujemy skalę uczestnictwa, do którego nas Wiedeń raczy przypuszczać w korzystaniu z sum skarbowych. Chwytamy dziś tylko jeden promyk jego, rozjaśniający bardzo jaskrawo ten stosunek.

Jak co roku, tak i w budżecie na rok 1883 była przeznaczoną pewna suma na stypendja artystyczne. Według statystyki artyści polscy powinniby byli przynajmniej do ¼ części tego funduszu być przypuszczeni.

Należy im się to z rangi, którą pracami swojemi zajęli od lat kilkunastu nietylko w Austrji, ale na kontynencie europejskim, ba nawet w świecie.

Należy im się to po uznaniu, jakiem się cieszą w sferach kompetentnych i decydujących.

Należy im się to wreszcie po roli, jaką reprezentacja polska odgrywa na widowni losów przedlitawskich.

Lecz to wszystko teorja. Praktyka wykazuje zupełnie inaczej. Fundusze uchwalane z zamiarem s t o s u n k o w e g o uwzględnienia kompetentów ze wszystkich krajów, idą na korzyść innych. Artyści polscy odchodzą próżno.

Na 24 stypendjów, rozdzielonych zr. przez ministerstwo, nie otrzymali artyści polscy a n i j e d n e g o, o ile nam wiadomo.

Rezultat ten należy przypisać możnym zabiegom osób wpływowych z innych krajów. I u nas dawniej bywał ktoś czuwający nad tem, choć czasami miał do walczenia z równoległemi wpływami, w skutek których stypendja artystyczne dostawały się wprawdzie krajowcom, ale nie artystom pędzla lub dłuta, lecz „artystom“ zarabiającym sobie na przychylność mecenasów w inny sposób, z właściwą sztuką nie mający nic wspólnego. Wszak pamiętamy, że raz kosztem stypendjum artystycznego, użył świeżego powietrza na półwyspie apenińskim — dawniejszy redaktor *Gazety Lwowskiej*, a w późniejszych jego produkcjach nie widziano śladu, iżby faktycznie był korzystał ze skarbów Romy i Neapolu, — podczas gdy o to samo stypendjum kompetował malarze — głośnego dziś nazwiska, ale wówczas potrzebujący pomocy.

Gdyby podobna niesłuszność zdarzyła się była w N. Austrji, nie omieszkaliby posłowie tego kraju wytoczyć skargę choćby nawet przed forum parlamentu.

Wydział krajowy wspiera artystów, o ile mu tylko pozwalają środki, uchwalona w Sejmie, wśród natłoku innych wydatków naglących, ale stąd nie racja jeszcze, abyśmy mieli zrzekać się subwencyj, do których mamy prawo, z funduszów państwa, i aby się o stosowny obrót ich nie upomniała ani jedna żywa dusza.

Galicja w budżecie przedlitawskim.

W dalszym rozbiorze udziału Galicji w budżecie austrjackim, pisze *N. Reforma:* Budżet wyznań jest jedynym może, co do którego wydatki na Galicję prawie zupełnie odpowiadają stanowisku, jakie kraj nasz zajmuje w Austrji pod względem ludności i przestrzeni, ogólny bowiem wydatek państwa na cele wyznaniowe w Galicji wynosi 1,015.762 złr. — czyli 26 prc. wydatku całego państwa na te cele. Jeżeli z tym wydatkiem porównamy dochód galicyjskiego funduszu religijnego, w ogólnej sumie 499,680 złr. — zostaje jako czysty wydatek skarbu państwa na te cele w Galicji 516.082 złr.

Arcybiskupstwo rz. kat. lwowskie, jak wiadomo bardzo bogate, pobiera teraz tylko na dotację biskupa sufragana 2100 złr. Biskupstwo krakowskie 12.361 złr., przemyskie 2290 złr., tarnowskie 20.969 złr. Metropolja gr. kat. lwowska 23.529 złr., biskupstwo gr. kat. przemyskie 27.677 złr. Arcybiskupstwo ormiańskie we Lwowie 12.313 złr. Ogólny wydatek państwa na biskupstwa i kapituły 98.878 złr.

Duchowieństwo parafialne, (właściwa *cura animarum)* kosztuje: w rz. kat. archidyecezji lwowskiej 30.435 złr., w dyecezji krakowskiej 15.660 złr., przemyskiej 18.777 złr., tarnowskiej 15.374 złr. W gr. kat. archidyecezji lwowskiej 219.387 złr., w grecko katolickiej dyecezji przemyskiej 112.749 złr. W ormiańskiej archidyecezji 620 złr.

Klasztory otrzymują dotacje i subwencje w łącznej kwocie 49.291 złr., co się rozdziela na 37 klasztorów rz. kat. i 1 ormiański.

Zakłady wychowawcze duchowne (zakłady teologiczne i seminarja) kosztują ogółem 239.073 złr. — z czego wypada na rz. kat. archidyecezję lwowską 34.342 złr. — dyecezję krakowską 11.560 złr., przemyską 31.853, tarnowską 28.560

WIEJSKI ŚWIĘTY.

Humoreska Świętopełka Czecha.

(Tłum. z czeskiego R-t.)

W pewnej wiosce mieszkał przyszczypkarz, dla którego nawet Pan Bóg nie był dość świętym.

Wielu psychologów zauważyło już objaw, że siedzenie na szewskim trójnogu szczególnie usposabia do mistycznego obłędu. Najlepszym tego dowodem szewc-mistyk, Jakob Böhme. Każdy albowiem zawód ma swoje właściwości i swoje dziwactwa. Krawcy są od stworzenia świata wielkimi politykami, od niedawna stali się nimi i profesorzy.

Nasz przyszczypkarz uczuł w sobie do świętości powołanie niezwykłe. Tej wzniosłej, ale nieintratnej idei tak się poświęcił gorliwie, że przy jego zajęciu stała się ona prawdziwym dla niego przyszczypkiem. Byłby może w tym stanie i o jedzeniu zapomniał, gdyby mu z czasów dawnych nie pozostało po nieboszcze żonie trochę złotówek, z których bezdzietny, przy oszczędności niezwykłej, łatwo mógł się do samej śmierci wyżywić.

Stary Fabian—tak się nazywał nasz święty—wszedł na wzniosłą drogę z tem przeświadczeniem, że świat cały aż do podstaw okropnie zepsuty. Ze swego trójnoga o całem społeczeństwie jak najujemniejszy sąd wydawał. U góry i na dole, wśród inteligencji i u ludu tyle widział bezbożności, zepsucia i nieprawości, że mu się świat cały wydawał oceanem grzechów, na którym on jeden tylko na szewskim trójnogu, jako wyspa bogobojności sterczał. Przedewszystkiem wieś, której mieszkańcom łatał buty, za istną uważał Sodomę. Kościół nawet i słudzy jego nie byli z pod surowego sądu wyjęci. Często wzdychając głęboko, mówił o smutnym upadku ducha chrześcijańskiego, który zgubnemu nowatorstwu podlegał; o nadętości i nieobyczajności duchowieństwa, które samo podkopywało poszanowanie dla siebie. Przykładów z daleka nie brał.

— Patrzcie na naszą wieś! — mawiał; czyje serce odwraca się od ołtarza ku pani Naninowej i ku mamonie w stodołach i w skrzyniach? Kto z kazalnicy napomina swoich dłużników?

Odpowiedź była zbyteczna. Słuchacz widział już przed sobą księdza proboszcza, jak żył i tył, ręce na brzuchu zakładał i szczęściem promieniał.

— Kto się ubiera jak dandys i grywa po restauracjach w ferbla? Kto uczył Elzię Jasną katechizmu?

Miał tu na myśli paradną wiejską historję, godną pióra Boccaccia. Na to ostatnie pytanie przesuwała się zaraz przed oczyma wszystkich smukła postać księdza wikarego, z cienkim na obojczyku kołnierzem.

Jeszcze jedno pytanie wisiało na wargach karcącego sromotę męża, brzmiałoby zaś w sposób następny:

— Kto udaje, że nie wie o świętości człowieka, któremu na imię Fabian?

Gdyby się pytanie to z ust jego wymknęło, stanąłby przed oczami słuchaczów, ksiądz proboszcz, ksiądz wikary, a wreszcie i cała osada. Jednakże nasz Fabian dla ascetycznej pokory powyższego pytania nie wyrzekł nigdy.

Niejedna z czytelniczek za złe Fabianowi poczyta, że tak surowo występował przeciwko duchowieństwu. Pozwólcież, szanowne panie, abym wam to wytłumaczył. Zdaje mi się, że do surowości owej doprowadziła Fabiana religijna gorliwość. Widział bowiem, jak wielką w dusz królestwie duchowieństwo posiada powagę, a tak małą — wedle mniemenia Fabiana — przynosi korzyść; widział, że klucz od rzeczy niebieskich, u pasa kleru wiszący, rdzewieje; widział, że stojąc w blasku miłości, zasłania go mrokiem. A tymczasem on, Fabian, patrz! ukryty w kącie kościoła, na bezczynność skazany, niknie w masie ogólnej laików, on, który czuł się od dzieciństwa wybrańcem bożym, łączył w sobie z białą jak śnieg czystością duszy blask przymiotów zewn-

złr., na gr. kat. archidyecezję lwowską 78.467 złr., przemyską 14.421 złr. Prócz tego należą tutaj: dodatki dla profesorów fakultetu teologicznego w obu uniwersytetów po 5.600 złr., 7 miejsc w wiedeńskim wyższym zakładzie teologicznym 7000 złr. — i wydatek na gr. kat. seminarjum w Wiedniu 21.670 złr.

Oprócz tego są jeszcze wydatki, których budżet nie rozdziela na pojedyncze dyecezje a nawet na obrządki — a które wynoszą 197.384 złr. — w czem jest 136.700 złr. jako uzupełnienie dotacyj, 40.710 złr. pensyj emerytalnych, 19.974 złr. różnych mniejszych wydatków.

Jeżeli wyszczególnione powyżej wydatki rozdzielimy na dwa główne obrządki w kraju, t. j. rzymsko kat. i grecko kat., otrzymamy wynik następujący:

	Wydatek na obrządek rz. kat. złr.	gr. kat. złr.
biskupstwa . .	47.720	51.206
duchowieństwo parafialne	80.246	332.136
klasztory . . .	47.291	—
zakłady duchowne wychowawcze . .	106.315	115.558
razem .	281.572	498.900

Że zaś ludności rzymsko kat. jest w Galicji 2.898.004 a gr. kat. 2,516.542 przeto wypada na 1000 mieszkańców obrządku rz. kat. 104 złr. 36 ct. – na 1000 gr. kat. 198 złr. 29 ct. wydatku ze skarbu państwa na cele wyznaniowe. Jeżeli zaś weźmiemy samą tylko *cura animarum*, więc wydatek na duchowieństwo parafialne i klasztorne, wyniesie wydatek na 1000 dusz rzymsko kat. 47 złr. 27 ct. — grecko katolickich 132 złr. 40 ct.

Z tego jednak nie wynika wcale, żeby położenie kleru gr. kat. było lepsze niż rz. kat. — należy bowiem pamiętać, że ludność rzymsko kat. jest — w ogóle biorąc — zamożniejszą niż grecko katolicka, a przeto różne inne dochody kleru rzymsko kat. są większe, a powtóre, że potrzeby duchownych gr. kat., jako ojców rodziny są niezaprzeczenie większe, że przeto nawet przy większych dochodach, położenie ich jest gorsze.

Sprawy gmin, dworów i powiatów.

Rada powiatowa krakowska odbyła dnia 14 b. m. zwyczajne posiedzenie, na którem uchwaliła budżet powiatowy na rok 1884, a na pokrycie wydatków pobór 19½ złr. prc. dodatku do podatków, na potrzeby własnej administracji i utrzymanie dwóch dróg powiatowych i na subwencje dla gminnych dróg; oraz 3 proc. dodatku do podatków na fundusz szkolny okręgowy. Do zbadania rachunków kasowych Wydziału powiatowego za r. 1883 wyznaczyła z łona swego członków.

Następnie uchwaliła Rada: Poczynić ponownie starania u władz rządowych o pomnożenie żandarmerji i ustanowienie posterunków nowych: w Zielonkach, w Prądniku Czerwonym, w Rządsce i w Morawicy. Prosić c. k. Namiestnictwo o zobowiązanie gmin, w których się odbywają targi na zboże, aby własnym kosztem utrzymywały publiczne wagi do ważenia zboża. Zezwoliła dwom gminom na sprzedaż drobnych przestrzeni gruntów gminnych miejscowym włościanom pod zabudowania gospodarcze; jednej gminie na sprzedaż gminnej obligacji 200 złr. na koszta konkurencji do budowli parafialnych; zaś gminie Kaszów na rozparcelowanie 144 morgów pastwiska gminnego na 5 morgowe przestrzenie i wydzierżawienie ich miejscowym włościanom celem przemiany na grunta uprawne.

KRONIKA.

Personalja. Marjan Kowalski, znakomity astronom, dziekan wydziału matematycznego na uniwersytecie w Kazaniu, zachorował niebezpiecznie, jak o tem donoszą listy prywatne, pisane do rodziny i przyjaciół tego uczonego, zamieszkałych w Warszawie. — Włodzimierz Wolniewicz, obywatel i były prezes Towarz. rolniczego poznańskiego zmarł d. 16 bm. w Źrenicy pod Środą. — Albin Feit, auskultant sądowy zmarł onegdaj we Lwowie w 36 roku życia. — We Lwowie zmarł onegdaj w 62 roku Józef Kalasanty Lenczowski, b. sędzia powiatowy. — W Krakowie zmarli: Aleksander Świderski, nauczyciel szkoły realnej, urodzony w r. 1846, zmarł w dniu 16 b. m. na tyfus plamisty. — Roman Kieres, obywatel i b. komisarz wolnego miasta Krakowa, zakończył życie w dniu 15 bm. licząc lat 59. — W Tarnowie zmarł w dnia 17 bm. dr. Karol Kaczkowski, adwokat, wiceprezes Rady powiatowej, znany w kraju ze swego udziału w życiu publicznem. — Dn. 14 bm. zmarł w Warszawie Adam Różycki, b. oficer wojsk polskich, emeryt. — Zmarł także w Warszawie Antoni Lebiedziński, radca stanu, członek rady lekarskiej.

Agenor hr. Gołuchowski, ordynat na Skale, nadał stypendjum o rocznych 150 złr. z fundacji Władysława Wolańskiego, noszącej imię Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Gizeli, uczniowi 3go roku wydziału budownictwa w tutejszej szkole politechnicznej, Grzegorzowi Tabace.

Kolej Lwowsko-Czerniowiecka zaprowadza z dniem 1 kwietnia b. r. abonamentowe karty do całorocznej jazdy po bardzo znacznie zniżonych cenach. Zwracamy uwagę na dotyczący inserat w dzisiejszym numerze.

Zagadkowa zbrodnia. Dnia wczorajszego o godzinie 10 rano znaleziono na ulicy Adamowej, niewiadomego z nazwiska zarobnika, średniego wieku, w nieprzytomnym stanie i na głowie zranionego. Oddany bezzwłocznie do głównego szpitala nieznajomy, zmarł tam w kilka godzin potem. Dochodzenia zarządzono.

C. k. Namiestnictwo. nadało opróżnione stypendjum z fundacji Krościeńskiej w rocznej kwocie 78 zł. celującemu w naukach Wojciechowi Farnowi, uczniowi IV klasy gimnacjalnej w Nowym Sączu, synowi ubogiego włościaninaw Zabrzeży.

Koncesja. Juljanowi Cybulskiemu, asystentowi katedery budownictwa w lwowskiej c. k. szkole politechnicznej nadało Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 23 lutego b. r. koncesję na budowniczego z siedzibą we Lwowie.

Odczyty dla kobiet. We środę dnia 12 marca mówił p. Dr. Tomasz Stanecki „O machinie elektro-magnetycznej Gramme'a. Ze zwykłą sobie wymową i powszechnie znanym darem przedstawienia najtrudniejszych zagadnień umiejętności ścisłych w formie dla wszystkich przystępnej, rozpoczął prelegent swój wykład objaśnieniem znaczenia, jakoteż podziałem energji. Następnie, na bardzo licznych doświadczeniach, tak urządzonych, by je z całej sali widzieć można, okazał zamianę każdej energii na inną; dalej objaśnił doświadczeniami działanie prądów na magnesy i na odwrót. Tak przygotowawszy liczne andytorjum, przystąpił szanowny prelegent do właściwego zadania, t. j. opisał dokładnie i dla wszystkich zrozumiale machinę Gramme'a, wykazał jej znaczenie, a w końcu wykonał za pomocą takowej kilka pięknych doświadczeń.

Przedostatni odczyt t. j. XI odbędzie się dzisiaj w sali ratuszowej. Mówić będzie p. Zygmunt Sawczyński. Z dziedziny pedagogiki. Początek jak zwykle o godzinie 5tej.

Spekulanci zagraniczni wzięli się na sposoby. I od niejakiego czasu nietylko w inseratach dzienników ogłaszają wyprzedaże hurtowne „resztek“ materyj na suknie, ale rozpuścili także sporą liczbę ajentów swoich po Galicji z zapasami mniemanych „resztek“. Nachodzą oni dwory, a po miastach domy prywatne szczególnie zaś biura urzędników i kancelarje, podbijając serca sprytnym językiem, taniością cen i powabnym na oko towarem. Ludzie oględniejsi jednak sprawdzili, że nie są to resztki wyborowego towaru, zużytkowanego gdzieindziej, lecz kawałki odkrawywane w hotelu z przywiezionych postawów materyj wadliwych lub całkiem zleżałych *(Auschusswaare)*. Konsument łatwowierny pada ofiarą, bo za lada tydzień odkrywa niespodzianie dziury w sukniach.

Ostrzegamy więc przed zakupnem takich „resztek“, i dodajemy, że władza przemysłowa powinnaby mniej łatwo wydawać pozwolenia dla takich domokrążców. P. Elin narzekał na zbytek wolności, my jesteśmy za wolnością, bo ona nikomu nie zaszkodziła, lecz jesteśmy tylko przeciwko nadużyciom wolności. I od nadużyć takich powinna władza chronić publiczność.

Maszyny do szycia w szkołach. Regulamin dla szkół ludowych stanowi, że w każdej wieloklasowej żeńskiej szkole powinne być maszyny do szycia. Przy kierunku praktycznym, jaki zainaugurowała nowela szkolna, pożyteczny ten przyrząd, bez

---

trznych, on, co mógłby w stanie duchownym prawdziwą być perłą.

Miał bowiem Fabian w postawie swojej coś księżego, rzekłbym nawet — biskupiego. Wprawdzie pastorał mógłby tylko uwydatnić jego wzrost nizki, ale za to infuła wybornie by się nadała do jego szerokiej i gładkiej twarzy o bezbarwnych policzkach i tłustych ustach, do nizkiego czoła, na które krótko postrzyżony włos spadał, do dużych oczu, które zazwyczaj ku ziemi były spuszczone, ale niekiedy prześlicznie umiały się wznosić ku niebu — i do tego siwego płaszcza, który mosiężną klamrą mocno spięty u góry, na dole zaś niemal do ziemi spadający szeroko, nadawał krótkiej postawie kształt równobocznego trójkąta.

Ach! zaprawdę, podobnemu indywiduum godziło się raczej na biskupiej zasiąść stolicy, niż na szerokim trójnogu!

Dla zużytkowania przecież zdolności, czyli — lepiej powiedziawszy — dla wyratowania choć kilku duszyczek, od wiecznej zguby, założył osobne towarzystwo św. Fabiana. Żywił bowiem do swego patrona szczególniejszą sympatję. Przed obrazem świętego, zawiesił w swej izbie lampkę olejną, której nigdy nie pozwolił zagasnąć. Potrzeba zaś było świętemu Fabianowi światła niemało. Prócz brody, końca nosa i białek oczu, wszystkie zresztą części ciała i ubioru świętego otoczone były mgłą nieprzejrzaną. Przed tym to tajemniczym obrazem zgromadzał przyszczypkarz rzeszę swoich wyznawców na litanję i różańce, na pobożne rozmowy o zepsuciu świata i na rozpamiętywania bogobojności Fabiana.

Rzesza to była nieliczna, z czterech się tylko składała członków. Należała do niej wdowa Szafrankowa; prawdziwe wcielenie świętej prostoty panna Worszylanka, której rumieniec pod wpływem czasu, nabrał barwy papryki; na pół głucha stara Donata i nareszcie głucha zupełnie i bezzębna Barbara.

W chwili, od której rozpoczynam opowiadanie, pomnożył Fabian stadko nową owieczką w sposób następny:

Pewnego razu powracał z pola, od łanu obsypanego ślicznie czerwonym kwiatem maku, który go nazywał swym panem. Na twarzy Fabiana malował się spokój i szczęście. Gdziekolwiek się zwrócił wszystko kwitło, pachniało, śpiewało, dyszało rozkoszą; zdawało mu się, że przyroda nim się tak cieszy. Doszedł do drewnianego mostu, wiodącego do wioski przez szeroki a przejrzysty potok. Nagle zatrzymał się. Na przeciwnym brzegu przed mieszkaniem ciotki Szafrankowej, stała smukła dziewczyna w czerwonej, nieco podkasanej spodniczce nad cebrzykiem bielizny, patrząca w dal i zasłaniająca dłonią oczy przed słońcem. Buzię miała okrągłą, na brodzie dołek, twarz jakby malowaną, usta czerstwe i płowe włosy, niby deszcz świetlany, spadający około główki.

Fabian spuścił oczy. Jednakże z wody potoku uderzyły wzrok jego białe, zgrabne nóżki, tulące się w cieniu spodniczki... Wzniósł oczy ku niebiosom i kroczył dalej. Skoro się po chwili, niewiem z jakiej przyczyny, poza siebie obejrzał, ujrzał zgrabną praczkę we drzwiach chałupki ciotki Szafrankowej.

Drugiego dnia na zebraniu fabiańskiego towarzystwa, rzekł do Szafrankowej:

— Słyszałem, że macie u siebie jakąś dziewczynę?

— Ach, Ludkę!... A tak sierota po siostrze. Przygarnęłam ku sobie. Co robić? trzeba ją żywić...

— Dobry uczynek, to prawda. Wszelakoż miła ciotko, cielesny pokarm wszystkiem nie jest.

Wypowiedział te słowa z ostrym wyrzutem. Szafrankowa uczuła natychmiast, w czem zbłądziła, chciała się jednak tłumaczyć.

— Młode, nierozumne stworzenie.

— Właśnie dlatego, odpowiedział Fabian z naciskiem; właśnie dlatego, Jest w latach, w których sam anioł-stróż nieobroni jej skrzydłami swemi od złego. Tysiące sideł grozi jej niewinności. A gdyby upadła... Ktoby wtedy odpowiadał za nią przed Bogiem?

(Dokończenie)

którego dziś podobno jedna rodzina obejść się nie może, mógłby wielkie usługi oddawać nietylko w szkołach żeńskich, ale i męzkich — osobliwie po wsiach i małych miasteczkach. Z przyjemnością dowiadujemy się, że reprezentant jednej z najlepszych fabryk maszyn do szycia nosi się z myślą, zaopatrzenia pod bardzo korzystnemi warunkami szkół naszych w maszyny do użytku domowego i rękodzielniczego, i może wkrótce będziemy mieli możność, podać bliższe o tem szczegóły.

Kradzieże. P. Majerowi Okin skradziono z kieszeni portmonetkę z kwotą 12 zł. 66 ct., jedną parę złotych kulczyków war. 2 zł., z kartką tut. Zakładu zast. i kred. na srebrny lichtarz. Panu Eizykowi Schöfler z Drohobycza futro szopowe z szarem pokryciem war. 23 zł. z otwartego pokoju w hotelu pod l. 25 ul. Kaźmierz. Panu W. T. granatowy nowy paletot z takąż podszewką wartości 40 zł. Panu R. S. 23 słoików kompotów i konfitur, 8 flaszek syropu malinowego i garnki kamienne ze smalcem war. 25 zł. Leibowi Feiertagowi z Bóbrki czarny płaszcz z peleryną war. 10 zł.

Aresztowania. Policja uwięziła Stanisława Tychowskiego, zarobnika z kwotą 70 zł. i z recepisem poczt. Freudenberg z kradzieży pochodzącym. Stefana Chilińskiego, gdy usiłował ponownie popełnić kradzież u nożownika p. J. D.

Zguba. W policji znajduje się kartka zastaw. Zakładu rolniczego i kred. z dnia 13. b. m. liczba 10.395. Dwa dokumenta sądowe do pozwu Juliusza Mehrera przeciw Herszowi Urich. Pled jasno siwy z czarnym brzegiem, zapomniany w dorożce. Panu A. P. na tut. dworcu kolei Karola Ludwika zginęła torba ręczna pokryta angielskiem kratkowanem płótnem z wiktuałami war. 6 zł.

List gończy. Sąd kraj. kar. w Krakowie poszukuje obwinionego o dwużeństwo Leona Wasilewskiego, pochodzącego z Król. polsk., mającego lat 30.

Towarzystwo tatrzańskie w Krakowie. Zgromadzenie zagaił w niedzielę o godzinie 4 wiceprezes dr. Alth w nieobecności prezesa hr. Reja, który się usprawiedliwił listownie chorobą. Przyjęto protokół zebrania z 2. b. m. i po dłuższej dyskusji w sprawach formalnych przystąpiono do uchwalenia dalszych punktów preliminarza, z któremi 2. b. m. nie było się można uporać. Wydział zaproponował różne drobniejsze zmiany i poprawki tak w rubryce przychodu, jak rozchodu, które zostały przyjęte. Suma rozchodu wzrosła o 490 zł. Dla oddziału czernohorskiego uchwalono zapomogę na budowę schronisk 100 zł., a na cele naukowe 50 zł. Najdłuższa i dość burzliwa dyskusja wywiązała się w sprawie ustanowienia płatnego „gospodarza“ w Zakopanem. Wydział wniósł, aby wykreślić wydatek 60 złr. na „pomocnika kasynowego“, a przeznaczyć na „gospodarza“ 300 zł. i mieszkanie. Pan dyrektor Kieszkowski proponował 400 i małą większością ta się suma utrzymała. Preliminarz uchwalony na rok jeden, posada gospodarza nie jest zatem ustaloną, ale tylko próbą jednoroczną, jak to skonstatował dr. Wilkosz. Dr. Wierzbicki, referent Wydziału dowodził, że gospodarz potrzebny w Zakopanem tylko od połowy maja do końca sierpnia, pan Kieszkowski żądał, aby tam przebywał pół roku. Przeciw wnioskom ustanowienia gospodarza przemawiali ks. Nowicki i dr. Dom. Markiewicz, który żądał wyraźnego określenia obowiązków tego nowego urzędnika, o którym statut nie wspomina. Odpowiedziano mu, że obowiązki te bliżej określi Wydział. Gospodarz ma na wiosnę zająć się „porządkowaniem“, a oraz rewizją dróg i ścieżek, w lecie dawaniem informacyj gościom, urządzaniem wycieczek itp., a po zamknięciu sezonu robotami ubezpieczającemi od zniszczenia dworu, schronisk itp. Oprócz wyżej wspomnianych brali udział w dyskusji pp. Eliasz, Ściborowski, Dzieduszycki i Styczeń.

Na wydawnictwo „Pamiętnika“ uchwalono 1.200 zł.

Następnie wniósł imieniem Wydziału dr. Markiewicz sprawę spłacenia ciążącej na dworcu tatrzańskim sumy 7.000 zł. Zgromadzenie upoważniło o tym celu Wydział do zaciągnięcia pożyczki.

Na pierwszego wiceprezesa wybrano dr. Altha, na drugiego dr. Wład. Markiewicza. Na 15 członków Wydziału wybrani dr. Karol Pieniążek, pan Łukaszewski, prof. Świerz, p. Uznański, dyr. Kieszkowski, dr. Wierzejski, dr. Zakrzewski, pan Łuszczkiewicz, dr. Kasparek, pan Bartoszewicz, dr. Wierzbicki, ks. Sutor i pan Eliasz.

Kraków 17. marca. Pan prezes Kawecki został reskryptem ministra sprawiedliwości dr. Prażaka z daty 10. marca 1884 przydzielony nie do najwyższego sądu w Wiedniu, jak wam doniesiono, lecz do gremium sądu krajowego wyższego w Krakowie i to na przeciąg sześciu miesięcy. Sprawa ta obudziła wielką senzację w sferach sądowych jak donosi *Nowa Reforma.*

W ubiegłą sobotę miał prof. Tarnowski odczyt o ostatniej powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“, o której Klaczko wyraził się, że po „Panu Tadeuszu“ nic równie pięknego w Polsce nie napisano. Podniósł przedewszystkiem prelegent trafny przez Sienkiewicza wybór tła do powieści, wieku XVII, który pomimo, iż strasznych klęsk był świadkiem i dał podstawę przyszłego upadku kraju, wywołał zarazem tyle bohaterskich postaci, ile ich żadna epoka naszej historji razem nie widziała. Nieprzecenił dalej wybornej charakterystyki głównych osób powieści, które reprezentują trzy główne typy ówczesnej Polski: Polaka, Litwina i Rusina.

Warszawa 15 marca. Jeszcze rok nie upłynął od głośnej ucieczki defraudanta J. N. Rembertowskiego, a już ptaszek ten potrafił naciągnąć w swe sieci oszusta — jakiegoś dobrodusznego kupca win w Paryżu. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż Rembertowski stale od pewnego czasu przebywał w stolicy Francji, tylko za paszportem obywatela Stanów Zjednoczonych Zubkowskiego. Paszport ten, jak również cokolwiek zmieniona fizjognomja spowodowały, że władze francuskie oszusta otaczały pewną opieką, widząc w nim Zubkowskiego, nie zaś Rembertowskiego. Tymczasem mniemany Zubkowski popełnił nowe oszustwo, i zniknął bez hałasu z horyzontu bruku paryskiego. Wszedł on w spółkę z kupcem hurtownym win, niejakim Bardet i włożył w interes 20.000 fr„ zobowiązując się w ciągu roku złożyć jeszcze dwa razy tyle, to jest sumę dopełnić do 60,000 franków. Nowy wspólnik potrafił się rychło wkraść w zaufanie p. Bardet, który mu nawet udzielił prokurę do wystawiania weksli w Paryżu, sam zaś wyjechał na południe Francji, celem zakontraktowania pewnej ilości wina. Nieobecność Bardet'a trwała parę tygodni, a kiedy po wrócił do Paryża, wspólnika już nie zastał, dowiedział się tylko, że ten wystawił masę weksli za 70.000 fr. Pierwszą rzeczą było odwołanie prokury, a następnie Bardet zrobił ogłoszenie, poszukujące oszusta, w formie listu gończego. Ogłoszenie to brzmi w dosłownym przekładzie jak następuje:

„Wspólnik mój Zubowsky v. Rembertowsky popełnił oszustwo na 70.000 franków i zbiegł. Ktokolwiek wskaże miejsce jego pobytu, otrzyma 1000 franków nagrody. Zubkowsky v. Rembertowsky liczy 36 lat wieku, wzrostu średniego, twarz ogolona, włosy rudawe, nosi okulary niebieskie“.

Podbiegunowe wyprawy. Pewien Anglik, nazwiskiem Smith buduje własnemi kosztami olbrzymi statek, na którym puści się tego lata wraz z dobranem towarzystwem w podróż do kraju „Franciszka-Józefa“. — Jules Verne, b. oficer francuskiej marynarki zamówił w warstatach okrętowych statek, na którym zamyśla odbyć podróż podzwrotnikową w celu zebrania materjałów do nowej powieści.

Złośliwy żart. Przed kilkoma dniami w teatrze „Gaité“ w Paryżu podczas przedstawienia „Charbonniery“ zaszedł zabawny wypadek. W ostatnim akcie bohater sztuki skutkiem silnego wzruszenia ma nagle zblednąć śmiertelnie i jak dotąd rzecz ta zwykle bardzo zręcznie się układała, aktor bowiem „la beau Romani“ wpadał na sekundę za kulisy gdzie czekano go już z przygotowaną szczotką, która w mgnieniu oka ścierając róż z jego policzków, nadawała mu cerę właściwą danej sytuacji... Tym razem jednak szalony wybuch śmiechu powitał go za powrotem na scenę... Przerażony tą niespodziewaną i niepojętą dlań wesołością widzów, Romain wraca za kulisy, każe sobie podać lusterko i z niemałym przestrachem widzi się w niem ucharakteryzowany na murzyna... Jak się okazało, usłużny jakiś kolega powlókł szczoteczkę... szuwaksem. Złośliwi utrzymują, iż to sprawka kobieca, dobrej koleżanki artysty...

Najstarszym na świecie człowiekiem jest, jak podaje *Echo* berlińskie, niejaki Sawiszczuk, zamieszkały obecnie w Równie, przy najmłodszym swoim synu. Liczy on 130 lat, a jego zstępni tworzą 50 rodzin. Sawiszczuk przebył lat 100 w tej samej okolicy, przez lat 30 mieszkał w Besarabji i w Turcji, gdzie dostał się do niewoli...

Brylantowe wesele. Z Proskurowa piszą do *Kurjera Warszawskiego* pod dniem 11. b. m. co następuje: Przed ołtarzem kościoła Czarno-Ostrowskiego stanęła para staruszków K., w celu przyjęcia ponownych ślubów, po 75-letniem z górą wspólnem pożyciu małżeńskiem. Około starców zgromadziła się liczna rodzina, oraz wielu obcych, znajomych i ciekawych tej niezwykłej uroczystości. K. jest włościaninem ze wsi Ostaszkowiec, około Proskurowa, gdzie ma nadaną chatkę z ogrodem za długoletnią wierną służbę. Małżonkowie K., pomimo zdrowia, jakiem cieszą się, nie mogą przypomnieć lat swoich... Najstarsza córka ich, jak powiadają, poczęła już biegać „za francuza“ czyli, iż musi już liczyć 75 lat... Po dokonanym ślubie całe zgromadzenie zasiadło do stołów przygotowanych w domu leśniczego.

Reporterzy na wojnie *Köln. Ztg.* donosi, że w bitwie nad studnią Teb, w Sudanie, dnia 4 lutego, poległ jej sprawozdawca z teatru wojny w Egipcie, Bode, oraz przyjaciel jego Katzmann. Obaj utracili życie w rzezi powszecznej.

Zyski autorskie w Paryżu. Jeden z dzienników paryzkich podaje ciekawe cyfry dochodu, jaki przyniosła autorowi tamtejszemu, p. Jerzemu Ohnet, sztuka pod tytułem „Maitre de forges“, grana od pewnego czasu na scenach francuskich. Sto przedstawień w teatrze "Gymnase" przyniosło 669.500 fr., z czego pan Ohnet pobrał w stosunku 12 proc. 73.140 fr. Oprócz tego p. Ohnet pobierał 50 franków za bilety na każde przedstawienie, co wynosi 5000 fr. Sprzedał swój rękopis na Belgję, na Francję (prowincję), na Włochy, Amerykę i Austrję za 40 tysięcy franków, czyli, że za sztukę prócz praw autorskich na prowincji i za granicą razem. „Maitre de forges“ przyniósł autorowi 118.140 fran. Dodawszy do tego, że powieść „Maitre de forges“ ukazała się w 112 edycjach, każda po tysiąc tomów, za które pan Ohnet wziął po 50 centymów za tom, czyli razem 56 tysięcy franków, ogólna cyfra zysków osiągniętych wynosi 174.000 franków i można na pewno przypuszczać, że przed końcem roku przyniesie 250.000 fr. „Dama Kameliowa“ i miłość ubogiego młodzieńca“ przyniosły też samą sumę autorom w ciągu 10 lat.

Kanał Panamski. Z Waszyngtonu donoszą, że oficer marynarki Rogers, którego rząd Stanów Zjednoczonych wysłał, w celu złożenia sprawozdania o budowie kanału Panamskiego, zawiadomił już ministra marynarki o znacznym postępie w przekopywaniu. Trzy machiny są już w pierwszej sekcji w ruchu i wykopują dziennie od 3.000—5.000 metrów kubicznych ziemi. Zdaniem Rogera kanał nie będzie wcześniej ukończony jak w r. 1888.

Kongres myśliwych we Francji. uchwalił urządzić tej jesieni wielką uroczystość strzelecką w okolicy Paryża. Minister wojny jen. Champenon przyjął przewodnictwo honorowe.

We Francji wychodzi obecnie 3.716 dzienników i przeglądów, z których 1.505 wychodzi w Paryżu.

Teatr, literatura i sztuka.

(r) **Formoza.** (Tragedja w 4 aktach Vacquerie'go, przekład Karola Brzozowskiego. Benefis panny Stachowiczówny).

Nie wyrzucimy z naszego Olimpu gromiącego pocisku na publiczność, iż nie zapełniła tłumnie w piątek i sobotę sali teatralnej. Każda rzecz ma przyczynę. Kto zaś pozna przyczynę niechęci publiczności do przedstawień poważnych z pewnością nie będzie się na nią oburzał. Przedewszystkiem zepsuto jej smak lekkiemi francuskiemi ciastkami, obudzono następnie jednostronny zapał chwilowy do opery, obecnie bardzo modny we Lwowie, — a w końcu zdyskredytowano reprezentacje arcydzieł scenicznych pospiesznemi doraźnemi przygotowaniami. Ta ostatnia zwłaszcza okoliczność jest powodem, że publiczność wyczytawszy na afiszu wyraz tragedja uczuwa dreszcz niechęci, tem bardziej, gdy do naczelnych ról brak nam rzeczywiście odpowiednich wirtuozów, siły starsze zaś wyszły już z biegu dawnych tradycyj sztuki.

Takie nieszczęśliwe warunki napotkał śliczny utwór poety francuskiego Vacquerie'go w równie ślicznym przekładzie poety polskiego Karola Brzozowskiego. I wskutek tego utwór, który autora od razu postawił na piedestale sławy i niezwykłe wśród publiczności francuskiej obudził zajęcie, u nas przeszedł bez wrażenia, nie wywołał takiej nawet dyskusji, jaka następuje po przedstawieniu pierwszej lepszej lichoty scenicznej. Wierzymy w

to silnie, że wznowiony kiedyś później, w lepszych warunkach doczeka się tego powodzenia, na jakie rzeczywiście zasługuje.

Przedewszystkiem jest to utwór różniący się nieskończenie pod względem budowy od wszystkich płodów współczesnych i poprzednich pisarzy dramatycznych francuskich. Głęboki psycholog używa środków prostych, niewyszukanych: nic tam nie jest obliczone na efekt, a już co najmniej na chwilowe rozdrażnienie nerwów. Tą prostotą zbliża się wielce do dramatu starego.

Zamknięci w ciasnych granicach sprawozdania nie zezwalającego na specjalne studjum, nie możemy wyszukiwać i podnosić wszystkich zalet utworu napisanego na tle historycznem, z czasów panowania Henryka VI i Edwarda IV. w Anglji i czasów słynnego królotwórcy hr. Warwika.

Na tle walki o tron zarysował poeta dzieje kilku serc walczących z namiętnością. Osnowę można w paru słowach streścić.

Książę Jan kocha Formozę, córkę hrabiego Essex, a gdy dowiadnje się, że w Formozie również zakochał się hrabia Warwik, ów wspomniany królotwórca, postanawia skorzystać z tego. Porzuca więc dziewicę, która pokochała go pierwszą, najsilniejszą miłością, a w celu zapewnienia sobie przyjaźni Warwika, a zatem i tronu prosi o rękę jego bratanicy, Formoza po wszelkich możliwych, a daremnych zabiegach, aby kochanka odzyskać pada ofiarą miłości i odbiera sobie życie.

Warwik, który marzył, że posiądzie serce i rękę Formozy mści się za nią na Janie, i w chwili gdy naród ma Jana obwołać królem, rozkazuje posłusznemu sobie ludowi krzyczeć: „Niech żyje Henryk VI!“ konkludnjąc etycznie, że występek gmachy swe wznosi na piasku.

Bohaterami tragedji są Formoza i ks. Jan, chociaż ta ostatnia postać rysowana jest konturowo, rysami jednak tak wyrazistemi, że maluje się ona w wyobraźni widza skończenie. Postać to zresztą bardzo podatna do tragedji w jej znaczeniu estetycznem. Jan nie występnje jako potwór gotowy, jako zbrodniarz, ale ma odbyć w oczach widza całą od czystości duszy do występku ewolucję, której czynnikiem jedynym ambicja.

„Formozę“ wybrała sobie na benefis p. Stachowiczówna i grała rolę tytułową. Zadania podjęła się trudnego i nie dziw, że nie zdołała z niego wywiązać się dobrze.

Formoza przechodzi różne stany psychiczne, a w grze p. S. nie można było dostrzedz różnicy, było to jakieś traktowanie „al pari“.

Przejęcie się w ogóle stanem psychicznym bohaterki w rozmaitych fazach nie uwydatniło się z powodzeniem, a użycie głosu pozostawiało do życzenia. W akcie 1 np. pod bramą ogrodu, dalej w rozmowie z Heleną a w końcu przy zdemaskowaniu księcia Jana koniecznie potrzeba głosem stopniowo całą skalę przechodzić i umiejętnie nim modulować. Tymczasem p. S. czyniła przeskoki tak gwałtowne od tonów niskich do regestrów górnych, jak to tylko zdarzać się może ludziom trywialnie krzykliwym.

Scena zaś w akcie pierwszym, wzajemnego wyznania z Janem wypadła sztywnie. Taki moment potrzebuje więcej delikatnej ekspresji, czego samo tremolowanie nie zastąpi.

Rolę Jana grał p. Hierowski bardzo starannie, gra jego byłaby bez zarzutu, gdyby artysta był w postać tę wcielił więcej delikatnej rycerskości, jaka ją w tekście charakteryzuje, gdyby był cokolwiek mniej surowym. Warwikowi p. Żelazowskiego, brakowało tylko więcej ciepła, a byłby równie doskonałym.

— Dzisiaj „Górą nasi“ Zalewskiego.

-- Temi dniami będziemy mieli aż trzy benefisy artystów dobrze zasłużonych naszej scenie. W piątek „Samobójstwo“ na dochód p. Zboińskiego. W poniedziałek p. Skalski zagra szewca w „Gałganduchu“ na swój benefis, w piątek zaś przyszły benefis i jubilensz pięćdziesięcioletni pani Aszpergerowej.

Koncert panny Cognetti. Dzisiaj odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego koncert słynnej włoskiej pianistki panny Cognetti, uczennicy Liszta. Ci, którzy mieli sposobność słyszeć pannę Cognetti, podziwiają jej talent, wyposażony gorącym temperamentem, nadzwyczajną pamięcią i niezmiernie składną ręką. Dzienniki krakowskie zaznaczają szczególnie wyborne wykonanie Schuberta-Liszta „Erlkönig“ i tegoż „Du bist die Ruh'.“ Te utwory wchodzą także w program lwowskiego koncertu, który jest bardzo bogaty i składający się przeważnie z kompozycyj klasycznych, jako to: Beethovena Sonata cis mol op. 27, Rubinsteina Etude C-dur op. 23 i innych.

Jesteśmy mocno zaciekawieni, jakie też wrażenie zrobi na nas włoska pianistka, a spodziewać się należy, że publiczność, która dawno już nie miała sposobności słyszeć mistrzów klawiatury, pospieszy licznie na ten popis.

— **Tegoroczna wystawa** w wiedeńskim „Künstlerhauzie“ bogato została obesłaną. Godnym zanotowania jest oddział w „hiszpańskiej sali“ gdzie wystawione są szkice do obrazów, mających przyozdobić ściany sal parlamentu wiedeńskiego. Przedstawiają one Hradczyn w Pradze, Wawel, Dolinę Dunaju pod Melkiem i Raguzę, krajobraz z Meranu, z Akwileji i t. d.

-- **Nr. 24.** *Echa muzycznego i teatralnego* zawiera: Wiek bohaterek poetyeznych w różnych epokach, przez Walerję Marrené. Łódka (wiersz) Teofila Lenartowicza. Listy z Niemiec przez J. I. Kraszewskiego. Muzyka w Anglji przez Witolda Janickiego. Aleksander Lasser (z portretem) przez St. M. Prętkowskiego. Burkarola, obrazek w 1nej odsłonie oryginalnie napisany przez Marjana Gawalewiyza. Z Psychologji. O wrażeniach muzykalnych, z Hericontra przełożył J. Ch. Józef Blizińki przez Józefa Kortobińskiego (dok.), Listy włoskie II. przez Alda di Nosedę. Ruch muzyczny w Krakowie przez dra St. Tomkowicza. Scena z „Barkaroli“ rysunek C. Junkowskiego. Kronika. Odezwa do polskich rzeźbiarzy. Fejleton: „Przez tydzień aktorem“ przez Michała Bałuckiego,

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

(J) **Wiedeń.** 18 marca. Doniesienie *Czasu*, jakoby deputacja obywateli w sprawie banku włościańskiego miała była wczoraj mieć posłuchanie u cesarza, jest mylne. Terminu nie wyznaczono dotąd, bo się toczą ciągle rokowania z ministerstwem skarbu. Dr. Ziemiałkowski studjuje materjał przywieziony przez deputację, aby mógł sumienną dać opinję.

Wiedeń 18 marca. Dep. Schaup złożył mandat do Izby poselskiej, ponieważ wczoraj przy wyborach do Izby handlowej w Lincu pozostał w mniejszości.

(J) **Wiedeń** 18 marca. W południe rozeszła się pogłoska, iż w łonie prawicy za zgodą posłów polskich powzięto postanowienie, aby sprawa galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego nie przyszła już teraz pod rozprawy Rady państwa.

Londyn 18 marca. Dla zwalczania wybryków anarchicznych organizuje się tu osobna tajna policja, która ma działać w porozumieniu z policjami na kontynencie i mieć charakter międzynarodowy.

Wiadomości polityczne

Wiedeń, 17 marca. Rada państwa. (Posiedzenie Izby poselskiej). Izba przyjęła tytuł o budowlach wodnych w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych.

Lenz mówił w ogóle o uregulowaniu rzek, Menger rozwodził się nad nagłością potrzeby uregulowania Odry i Wisły — podobież domagał się tego i Obratschai. Euzebiusz Czerkawski wniósł rezolucją zmierzającą do skutecznego uregulowania różnych porzeczy austrjackich, na co możnaby osięgnąć potrzebne środki pieniężne za pomocą nadzwyczajnych operacyj finansowych nie obciążając wcale wprost budżetu — w tej spawie ma rząd złożyć w jesieni sprawozdanie. Schaup omawiał zły stan Dunaju pod Licem. Przedstawiciel rządu, radca dworu Beyer oświadczył, że rząd w sprawie uregulowania rzek polecił już poczynić szczegółowe badania a odpowiednie projekta przedłoży Izbie. Rezolucja w sprawie uregulowania przystani ładunkowej w Lincu została przyjętą. Tytuł o nowych budowlach i rezolucja w sprawie teatru w Insbruku bez dyskusji przyjęto.

Przy budżecie ministerstwa obrony krajowej, który to budżet został przyjęty, oświadczył Welsersheimb na zapytanie Wiesenburga, iż władze otrzymały polecenie uwzględnienia o ile możności próśb robotników, aby mogli stawać do wojska w miejscu pobytu. W sprawie udzielenia prawa jednorocznej służby ochotniczej uczniom wyższych szkół przemysłowych oświadczył minister, iż uczęszczający do państwowych szkół przemysłowych, którzy ukończyli niższe gimnazjum lub niższe szkoły realne, korzystają już z tego prawa. Zresztą warunki składania egzaminu wcale nie są uciążliwe, rząd gotów jest jak najwięcej robić dla interesów ludności. Następnie rozpoczęła się rozprawa nad budżetem ministerstwa oświaty.

W obradach nad budżetem ministeryum oświaty, przy tytule: centrany zarząd, przemawiał poseł Tilscher, podnosząc doniosłość języka wykładowego w szkołach dla życia pubicznego i zaznaczając, iż w szkołach przemysłowych naukę należy udzielać w języku krajowym. Tilszer wniósł w koncu rezolucję o uregulowaniu nauki w szkołach przemysłowych przez krajowe ustawodawstwo. Ozarkiewicz również kłedzie nacisk na konieczność oparcia nauk przemysłowych na gruncie narodowym. Potem posiedznie zostało zamknięte.

Jutro zabiorą jeszcze głos generalni mowcy, Weitlof i Greuter, Lienbacher i towarzysze postawili wniosek w sprawie majoratów włościańskich, niepodlegających obciążeniu hipotecznemu.

Wiedeń 18. marca. Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej Izby posłów rozbierano dalej sprawę galicyskiego funduszu indemnizacyjnego. Minister Ziemiałkowski i p. Euzebiusz Czerkawski przekonywująco dowiedli, że Galicja ma prawo żądać opustu. P. Zotta zażądał dla Bukowiny obcięcia długu indemnizacyjnego o 9 mil. zł. Przemawiali jeszcze Sturm i Gniewosz, pocem rozprawę przerwano.

Do wiedeńskiej Rady miejskiej wybrani zostali ponownie Lueger i Löblich, a świeżo wybrani Gerhardus przeciw Silbererowi a Boynger przeciw Görlichowi — wbrew agitacjom partji korrupcjonistów, którym przed półtora rokiem osobliwie dr. Lueger dał się we znaki, wykrywając brudne sprawki w radzie miejskiej.

P. Zborowski w skutek zamianowania go prezydentem sądu krakowskiego złożył mandat do Izby deputowanych.

W Tryeście wczoraj wieczór eksplodowała koło namiestnictwa petarda.

Budapeszt. Zapowiedziana na 17. konferencja krajowa notablów serbskich odroczona została do 27 bm.

Hr. Szapary przyjmując deputowanych z Torök-Szest-Miklos, która go prosiła o przyjęcie mandatu na deputowanego, korzystając z wzmianki jednego z członków deputacji o rozruchach antiżydowskich rzekł, iż ruch ten cały jest hańbą dla Węgier, a rząd nie zawaha się w celu stłumienia jego użyć jak najenergiczniejszych środków a nawet przemocy.

Awantury w Czegledzie skończyły się nareszcie rozproszeniem tłumów, które z pieśnią antisemicką na ustach rzuciły się na zgromadzenie, zwołane przez Ugrona i Hermana. Wiceżupan komitatu peszteńskiego rozpoczął śledztwo przeciw ekscedentom. Czterech indywiduów, którzy spełnili zamach na Ugrona oddano sądowi, staroście wytoczono śledztwo karne. Awantury czegledzkie spowodują prawdopodobnie kilka pojedynków, bo Ugron zapytał onegdaj telegraficznie Verhovaya i Szella, kiedy stawią się na jego żądanie.

Skandal jaki się zdarzył w ostatnich dniach w Szolnoku, da prawdopodobnie powód do interpelacyj w parlamencie. Wypadek, o którym dotychczas nie ma dat autentycznych, opowiadają dzienniki w ten sposób: we czwartek zhańbili w pewnej restauracji w Szolnoku oficerowie handlarza zbożem Mikołaja Ernsta. Spór powstał prawie bez powodu, przyczem Ernst tak się zapalił, że wyciągnął rewolwer, ale gdy się uspokojono, oddał broń oficerom i oświadczł, że nie jest bandytą. Oficerowie oddalili się, a Ernst pozostał w gronie znajomych, gdy nagle wrócił jeden z oficerów Mik. Feher z 68 pułku i prosił Ernsta, by z nim wyszedł na ulicę. Tu chwycili go żołnierze, zanieśli do koszar i zbili go ladsztokami i zranili bagnetem, poczem na pół nieżywego wyrzucili na ulicę. Ernst ma się obecnie lepiej i złożył zeznanie o całem zajściu w policji.

Paryż 17. marca. Z Tonkinu donoszą: Kolumna jenerała Briera przybędzie dzisiaj lub jutro do Tain-gujen. Przed frontem nie ma nieprzyjaciół. Jenerał Negrier dopadł regularne wojsko chińskie pod Filanghian, zajął fort Falang, przyczem stracił 3 zabitych i kilku rannych i dalej ścigał nieprzyjaciela.

Późniejszy telegram donosi: Kolumna Briera i Negriera uderzyły dzisiaj na buntowników i spędziły ich z pozycyj. Nieprzyjaciel uciekając pozostawił działa, amunicję i sztandary.

Komisja rekrutacyjna oświadczyła się ze zgodą ministra za zniżeniem służby wojskowej z 5 na 3 lata i zniesieniem instytucji ochotników jednorocznych. *Temps* zaklina ministerstwo, aby się nie zgodziło na te propozycje.

Berlin. Reichstag ukończył 15. bm. pierwsze czytanie ustawy o zabezpieczeniu robotników i oddał projekt komisji z 38 członków.

Dnia 17. przystąpi Reichstag do dyskusji nad ustawą o kasach zapomogowych, a we czwartek rozpocznie pierwsze czytanie ustawy o socjalistach.

Wiec secesjonistów uchwalił 15. bm. po wysłuchaniu mów Rickerta, Frankenbecka, Bambergera i innych przyłączyć się do partji wolnomyślnej niemieckiej. Konferencja tej partji, zwołana na drugi dzień, zgodziła się niemal jednogłośnie na fuzję, która wystąpi pod imieniem niemieckiej wolnomyślnej partji.

Londyn 17. marca. Pogłoski o ustąpieniu Gladstona są zmyślone. Gladstone udaje się jutro na kilka dni na wieś.

Konserwatyści angielscy pewni są, że godziny gabinetu Gladstona są policzone. Polityka jego spotyka zewsząd naganę, nawet wigowie odwracają się od niego. Konserwatyści przygotowują wotum nieufności.

Petersburg dnia 18 marca. Tutejszy komitet słowiański urządza uroczysty obchód jubileuszu 50 letniej służby archireja przy ambasadzie moskiewskiej w Wiedniu, Rajewskiego, głównego agitatora panslawistycznego w Austrji. Obchód ten nabiera cechy półurzędowej w skutek udziału Pobiedonoscewa.

Journal de St. Petersb. konstatując spokojny przebieg rozpraw w angielskiej Izbie lordów co do Merwu, pisze: Obawy walki co do Indyj już dzisiaj znikły. Nie powinno się nic stać, coby ludom azjatyckim mogło dać pochop do wierzenia w starcie się obu mocarstw (Anglji i Moskwy), które się w Azji dzielą potęgą i wpływem posłannictwa cywilizacyjnego. Wszystko każe przypuszczać, że taką jest polityka Anglji i Moskwy.

Moskiewskie Izby giełdowe oświadczyły się za nałożeniem cła w wysokości co najmniej 15 kopiejek od puda na zagraniczne nieobrabiane żelazo lane, za odpowiedniem temu nałożeniem cła na obrabiane żelazo lane, tudzież na maszyny.

Kijów 14 marca. Korespondent *Kijewlanina* z Włodzimierza wołyńskiego pisze: „Miasto Włodzimierz wołyński i należący doń powiat, ze względu na swoje położenie na pograniczu Przywiślańskiego kraju i Galicji, zasługuje na szczególną uwagę Rosjan, ale na nieszczęście ten zakątek południowo-zachodniego kraju należy do najbardziej zapomnianych i pomijanych zakątków Rosji, z każdym rokiem coraz bardziej zatraca swoją rosyjską fizjognomję pod napływem Niemców i wypieranych przez nich z kraju przywiślańskiego Polaków, którzy w ostatnich latach założyli tu przeszło sto kolonij. Kolonizacja tych okolic, spowodowana ekonomicznem położeniem sąsiednich krajów, z trudnością chyba mogłaby być powstrzymaną środkami administracyjnemi, ale byłoby do życzenia, aby ludność napływająca do rosyjskiego kraju czuła pod sobą rosyjski grunt. Do osiągnięcia tego celu ludność bez postronnej inicjatywy i pomocy posiada za mało żywiołów. Główną pomoc sprawie rosyjskiej w tym kraju mogłoby przynieść rozpowszechnienie nauki czytania i pisania oraz oświaty w duchu rosyjskim; w tym celu naturalnie wprowadzone zostałyby szkoły ludowe, ale zarówno te szkoły, jak i umiejący czytać miejscowi Rosjanie, odczuwają brak rosyjskiego handlu księgarskiego w mieście Włodzimierzu wołyńskim i jego powiecie.“ Cały ten wywód organu rosyjskiego wygląda na jęk boleści, tem komiczniejszy, ile że we Włodzimierzu i jego okolicach oprócz sałdatów rosyjskich, nie ma Rosjan, ale są tylko Rusini i Polacy.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kasa mięsna wiedeńska (Wiener Vieh- und Fleisch-Cassa). W skutek zaprowadzenia przez rząd nowej ordynacji targowej na placu St. Marx w Wiedniu, który ma za cel uporządkowanie stosunków targowych, utworzoną została wiedeńska kasa mięsna przez bank depozytowy (allgemeine Depositen-Bank), która przy pomocy przysięgłych agentów targowych, kaucjonowanych i przez rząd mianowanych, będzie sprzedawać wszystko bydło: owce, nierogaciznę i mięso, a zarazem cały ruch pieniężny na placu ujmie w swoje ręce. Prawo dozwala czas przejściowy, tj. że na razie kasa konkurować ma na placu z innymi dotychczasowymi komisjonerami, po ukończeniu czasu przejściowego, komisjonerowie przestaną istnieć, a miejsce ich zajmą przysięgli agenci targowi; sprzedaży na targu oprócz właściciela samego lub jego sługi, nie może prawnie nikt dokonywać tylko kasa i to przez przysięgłych agentów. Kasa mięsna wiedeńska już od dnia 8. marca r. b. działa na targu wiedeńskim i dokonywa komisowej sprzedaży, przez ludzi zupełnie fachowych, wiarogodnych, tych właśnie, którzy być mają przyszłymi przysięgłymi agentami. Każdą partję bydła można adresować: *Wiener Vieh- und Fleisch-Cassa St. Marx-Wien.* Kasa pobiera nateraz, dotychczasowo płacone komisowe po 80 ct. od sztuki wołu. Kasa wypłaca woły sprzedane zaraz po targu w dniu targowym, a za odebraniem recepisu nadawczego może na żądanie natychmiast przesłać zaliczkę odpowiednią właścicielowi wołów. Kasa udziela zaliczek na woły po stajniach i paszach letnich do wysokości 70% miejscowej wartości tychże, na czas potrzebny do wypasienia wołów i na 6% rocznie. Jednym z reprezentantów tej kasy jest p. Majewski z Krakowa.

Telegramy zbożowe z dn. 17 marca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·75 złr. żyto 100 kilo — złr. Okowita 30.75—31 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·40—9·42 zł., rzepak 14·12— zł. Berlin pszenica 172·75 m., żyto — m., okowita 46·50 m., olej rzepakowy 59·80— zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 48·80 franków, olej rzepakowy 75.75 okowita —·— fr.

Lwów, z Izby handlowej, 18 marca 1884.

1. Akcje za sztukę.

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	297 50	300 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	173 —	176 —
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	297 00	302 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 00
2. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. . . .	99 50	100 50
„ „ „ 4 „ „ . . .	90 50	91 75
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 50	100 50
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 50	87 50
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101 25	102 25
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	97 40	98 40
„ „ „ 5 „ 10 prct . .	100 25	101 25
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc. . .	— —	— —
„ „ „ „ 5 „ . . .	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Galicji i Bukow. 6 proct., los. co 15 lat . .	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	99 50	100 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a. .	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 —	91 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 00
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 61	5 71
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleondor	9 57	9 67
Półimperjał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 19 1/2	1 21 1/2
100 marek niemieckich	58 85	59 70

Wiedeń, d. 18 marca 1884. (godz. 4 m. 50 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	66 30	66 30
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	327 25	326 25
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	116 50	116 75
Unionbank za 100 zł.	112 50	112 30
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	298 50	298 75
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	144 00	143 90
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	172 75	172 75
Akcje kolei państwowej	315 30	316 40
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	174 75	174 —
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	157 50	156 75
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	127 20	127 00
Obligacje węg. w złocie	100 25	100 25
Akcje kolei węg. zachodniej	198 75	199 00
Cisańskie losy	114 00	114 00
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	20 00	19 80
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91 95	91 82
Akcje Bankvereinu na 100 zł.	108 70	109 00
Rosyjski rubel papierowy	1 20 3/4	1 21
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	116 75	116 75
Usposobienie: stałe.		
Wiedeń d. 17. marca 1884. (godz. 5 m. 35 wieczorem).		
Akcje kredytowe	323 10	321 80
Akcje kolei Karola Ludwika	298 50	299 50
Renta papierowa	79 77	79 77
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	101 —	101 20
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 00	00 00
Napoleondory	9 61 1/2	9 61 1/2
Usposobienie: —		
Berlin, d. 16 marca 1884. (godz. 5 m. 35 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	205 40	203 80
Akcje austr. kredytowe	558 00	561 00
Akcje kolei Karola Ludwika	126 25	126 85
Austrjackie banknoty	168 80	168 80

Przyjechali d. 17 marca 1884.

Hotel ŻORZA: W. Niezabitowski z Łanak, Sielski z król. Polskiego, ks. Łubieński z Tarnopola.

Hotel ANGIELSKI: J. ks. Swidrigiełło Świderski z Bóbrki, K. Jaworski z Ostrowczyka, S. Chojecki z Wołynsa, W. Madejski z Sambora, A. Przysiecki z Jarosławia M. Kohn z Przemyśla.

Hotel LANGA: B. Wielkoszewski z Bystry, G. Kozierowski z Biesny, W. Offenbach z Brodów, F. Wenge z Cieszyna, H. Osterloh z Lipska.

Hotel WARSZAWSKI: W. Kwiatkowski z Tarnowa, K. Obratschai i K. Kliczkowski z Drohowyża, J. Dymnicki z Pilzna.

Dyspozycja obiadowa.

na wtorek 18. marca 1884.

Obiad droższy:

Zupa cytrynowa zabielona śmietaną z pulpetami.
Sztuka mięsa z dzika z sosem ostrym.
Pulardy w cieście piankowem.
Liny szpikowane słoniną, zmażone i uduszone w śmietanie.
Bulwa włoska.
Głuszce z sałatą świeżą.
Legomina. Zefir z jabłek ubrany z pianką waniliową.
Owoce.
Sery.

Obiad tańszy:

Zupa.
Sztuka mięsa zrazowa.
Legomina. Naleśniki z powidłami.

Teatr hr. Skarbka.

We Środę dnia 19go marca 1884.

Po raz trzeci:

GÓRĄ NASI

komedja w 5ciu aktach przez Kazimierza Zalewskiego.

Osoby:

Bolesław Kuryatowicz . . .	p. Żelazowski.
Marjan Dolski . . .	p. Lubicz.
Kozjatyński . . .	p. Wojdałowicz.
Pomper . . .	p. Fiszer.
Tuczyteżtameczykiewicz . .	p. Zboiński.
Hrabia Zdzisław . . .	p. Woleński.
Lechowicz . . .	p. Kasprowicz.
Schwindelman . . .	p. Skalski.
Dyrektor . . .	p. Szobert.
Zamińska . . .	pni Nowakowska.
Wanda . . .	pna Stachowiczówna
Hersylja . . .	pni Zapolska.
Księżna . . .	pna Ciąhocka.
Jan, lokaj Zamińskiej . .	p. Dębicki.
Lokaj Pompera . . .	p. Lenard.

Goście, Reporterzy, Delegaci rady wyborczej, służba Zamińskiej i Pompera. — Rzecz dzieje się w wielkiem mieście w r. 188...

Początek o godzinie 7mej wieczór.

Ces. król. uprzyw. Towarzystwo

lwowsko-czerniowiecko-jaskiej kolei żelaznej

(Linje austrjackie.)

ZAPROWADZENIE
rocznych abonamentowych biletów

po bardzo zniżonych cenach.

Z dniem **1. kwietnia 1884** wprowadzony zostanie **Dodatek V do regulaminowych postanowień i ogólnych taryf** z dnia 1. października 1876 dla przewozu osób i pakunków, następnie dla przesyłki powozów i zwierząt żyjących, w związku z tym przewozem w ruchu miejscowym i przyłącznym na linjach austrjackich Towarzystwa.

Dodatek ten taryfowy zawiera:

Postanowienia dotyczące wydawania rocznych biletów abonamentowych po bardzo zniżonych cenach,

któreto bilety do dowolnej jazdy na odnośnych przestrzeniach ces. król. uprz. lwowsko-czerniowiecko-jaskiej kolei żelaznej (linje austrjackie), na jakie opiewają, tudzież do używania wszelkich, porządkiem jazdy objętych pociągów pośpiesznych, osobowych i mięszanych uprawniają.

Bilety te abonamentowe ważne są na jeden rok. Wyjątkowo będą tego roku wydawane takie bilety na czas od 1. kwietnia 1884 do końca bieżącego roku po następującej cenie:

z stacji / do stacji	I. klasa	II. klasa	III. klasa
	Cena jazdy wraz z należytością stemplową złotych wal. austr. w not. bank.		
Lwów			
Halicz	61.20	49.80	38.30
Stanisławów . . .	76.50	61.20	45.90
Kołomyja	107.10	84.20	61.20
Czerniowce	145.40	114.80	84.20
Suczawa	191.30	153.00	114.80
Stanisławów			
Halicz	19.20	15.30	11.50
Kołomyja	34.50	26.80	19.20
Czerniowce	68.90	53.60	38.30
Suczawa	114.80	91.80	68.90

z stacji / do stacji	I. klasa	II. klasa	III. klasa
	Ceny jazdy wraz z należytością stemplową złotych wal. austr. w not. bank.		
Kołomyja			
Śniatyn	23.00	19.20	15.30
Czerniowce	38.30	30.60	23.00
Suczawa	88.00	68.90	53.60
Czerniowce			
Śniatyn	23.00	19.20	15.30
Hadikfalva	34.50	26.80	19.20
Suczawa	49.80	38.30	30.60
Suczawa			
Hadikfalva	19.20	15.30	11.50

Bilety abonamentowe mogą być zamawiane jedynie w centralnym Zarządzie Towarzystwa w Wiedniu za przesłaniem należytości, przypadającej za żądany bilet roczny, jakoteż fotografji abonenta w formacie kart wizytowych.

Exemplarze **dodatku taryfowego V**, zawierającego bliższe postanowienia, można otrzymać bezpłatnie w centralnym Zarządzie w Wiedniu, w Dyrekcji ruchu w Lwowie, jakoteż na stacjach linij austrjackich Towarzystwa.

W Wiedniu, dnia 10. marca 1884.

Rada zawiadowcza.

Pudr książęcy

biały różowy i żółtawy.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększania twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zł., z łabędzikiem 1·50 ct.

Różowy i żółty, mniejsze 70 ct. wieksze 1·20 ct. z łabędzikiem 1·60 ct.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie.

— Cena 1 złr. w. a. —

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Nabyć można we Lwowie w fabryce perfum

J. IHNATOWICZA

przy ul. Kopernika Nr. 3, w Filji przy ul. Halickiej róg Wałowej, naprzeciw sklepu pana Bałłabana. w Krakowie w Filji w Sukiennicach Nr. 20 i we wszystkich renomowanych sklepach i aptekach. (41)

BAZAR

Markiewicza.

Pierwszy skład wyrobów krajowych **We Lwowie, plac Marjacki l. 10.**

poleca.

PŁÓTNA

wyrobu krajowego

a mianowicie:

piękne, białe, czysto lniane

Korozyńskie i Dębowieckie

meter. 14, 15, 16, 18, 19·50 i 22, a najcieńsze po złr. 24, 26, 28, do 32 za sztukę 34 metrów = 56 łokci polskich długości.

Obrusy, Serwety i Ręczniki w wielkiem wyborze a tanio.

Półbielone płótna Błażowskie

lniane i konopne

po złr. 7, 7·50, 9, 10, 12 i 13 za sztukę 28 metrów = 47 łokci pol.

Gotowe sienniki, ściereczki, maglowniki itp. (71)

Do wydzierżawienia

FOLWARK

w Glinnie

jedna mila od stacji kolei Zborów — 3 mil od Tarnopola — 410 mor. ornego pola i sianożęci, skomasowane w łamach ryzowanych obok folwarku z obsiewem 142 korcy oziminy i 173 korcy jarych, oprócz kartofel i koniczyny — do tego może być dołączone 100 morgów osuszonego stawiska, prawo propinacji i młyn o 4 kamieniach — wszystkie zabudowania murowane w najlepszym stanie — do objęcia w dzierżawę razem lub każde osobno — **od dnia 1 Czerwca 1884.**

Interesowani zgłosić się mogą każdego czasu do zarządu dóbr w Glinnie — stacja kolei i poczta Zborów — albo we Lwowie **w hotelu Zorża Nr. 37.** (296)

Ces. król. uprzyw. galicyj.

AKCYJNY

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez **filje** w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 procentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

4½ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów 7 Stycznia 1884.

(19) *Dyrekcja.*

We wszystkich księgarniach

do nabycia

Złamane serca

POWIEŚĆ przez

JÓZEFA ROGOSZA

Autora „Marzycieli“.

Cena za 2 tomy 3·50

Do wygrania!

1 Kwietnia

Na pożyczkę miasta Wiednia

200.000 zł.

30.000 „

10.000 „

(129) etc.

Promesa 3 złr.

Do nabycia w handlu

Fr. SCHUBUTHA i SYNA.

BIURO WYWIADOWCZE

J. BIRKLEGO

we Lwowie, Rynek Nr. 26.

(34) **dostarcza**

kucharki, pokojowy, panny służące, stróżów domowych i w ogóle wszelką potrzebną służbę do miasta na prowincję.

Teofila Zielińska

Ma zaszczyt zawiadomić szanowną P. T. Publiczność że po powrocie z Paryża zaopatrzyła swój zakład **Sztucznych kwiatów** w najświeższe **garnitury** do sukien balowych jak również **w lisoie** i najpiękniejsze **kwiaty egrety** i wszelkie **materjały Paryzkie** do upiększenia tualet damskich na karnawał po cenie najumiarkowańszej. (32)

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite

Od Administracji.

Dla uniknięcia zwłoki i możebnych nieporozumień upraszamy wszelkie reklamacje, jakoteż zamówienia tak drobnych ogłoszeń jak inseratów, adresować wprost do Administracji nie zaś do Redakcji.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby sifilityczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużycia lat młodszych, Specjalista do chorób sifilitycznych i skórnych, pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer. **Jan Karpiel** przy Ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12. przed południem; od 2 do pół do 6 po południu Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Złota księga Szlachty Polskiej. Otwiera się przedpłata na Rocznik siódmy. Uprasza się o jak najwcześniejsze ogłoszenia rodzin, które pragną być pomieszczonemi w siódmym Roczniku. Poznań, ulica 5ty Marcin 43. Teodor Żychliński. (316)

Poszukuje się **Niemki** rozumiejącej język polski, biegłej w szyciu, do dozoru nad małemi dziećmi, jakoteż do pomocy w gospodarstwie domowem. Bliższych warunków udzieli Michalina Rudrof, Szwaykowce poczta Probużna. (318)

Panna z dobrego domu posiadająca naukę kroju poszukuje umieszczenia w obywatelskim domu do krawieczyzny i szycia na maszynie. Maszynę posiada własną; łaskawe oferty przyjmuje pod literami: **M. M.** poste restante Jarosław. (354)

Posady i zatrudnienia.

Do ujeżdżania młodych wierzchowych koni potrzebuje Państwo Hłuboczek wielki pod Tarnopolem stajennego, jeżdżącego dobrze konno, o budowie lekkiej i nieprzekroczonych 30 lat wieku. Bezżenny ma pierwszeństwo. Świadectwa przesłać do Zarządu dóbr. (350)

Towarzystwo Spożywcze pl. Dominikański l. 1. Poszukuje pomocnika lub praktykanta z dwu lub trzy letniem doświadczeniem do handlu. (356)

Szukający zajęcia.

Ogrodnik uzdolniony w swoim zawodzie w średnim wieku, żonaty, był w jednym skarbie lat piętnaście poszukuje posady od 1 Kwietnia. Bliższa wiadomość poczta Kutkorz. J. B. (347

Ekspedytor pocztowy i telegraficzny poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia R. R. post. rest. Trembowla. (339)

Kupno i sprzedaż.

Na sprzedaż, piękna realność we Lwowie ul. Akademicka Nr. 10, przestrzeni 620 sąż. kwadr. składająca), z frontowym placem, domem piątrowym, oficyną, ogrodami; oddzielić można park: 226 sążn. kwadr. z frontową parcelą i domem piątrowym. Z przedsiębiorstwa dochód 6 i pół procentu. **Realność w Brzeżanach** na miasteczku, dwa domy parterowe z ogrodem sąż. kwadr. 600, wiadomość udzieli właściciel w Łazienkach St. Anny. (344)

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod **budowę**, z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

Dom z ogrodem obszaru 470 sążni kwadr. róg ulicy Krupiarskiej i Łyczakowskiej l. 101 przed kaplicą Matki Boskiej za mierną cenę na sprzedaż. Bliższa wiadomość w domu l. 6 ulica Kurkowa. (331)

Dom pod l. 23 ul. Zielona, składający się z 6 pokoi na dole i i 2 pokoi na I. piątrze wraz z przynależnościami i ogrodem jest zaraz do najęcia. (349)

Mieszkania i sklepy.

1 **pokój** kawalerski frontowy z 2 oknami przy ul. Kraszewskiego liczba 25. (322)

Do wynajęcia! W domu Karola Wernera spadkobierców przy ulicy Czarneckiego l. 12 (obok gmachu c. k. Namiestnictwa) od 15 Marca (na 2 piętrze w oficynach) 1 pokój, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. (298)

1 **pokój** z nyżą w parterze zaraz do wynajęcia, ulica Sykstuska l. 58. Bliższa wiadomość w miejscu. (314)

2 **pokoje** z kuchenką od 1 Kwietnia przy ulicy Teatralnej 16 róg od placu Trybunalskiego. (290)

2 i **3 pokoje** z kuchnią, niżą, balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (323)

3 **pokoje** z kuchnią, przedpokojem, dwoma wychodami z frontu, zaraz do najęcia przy ulicy Pańskiej l. 9 b. (317)

Do wynajęcia. Pomieszkanie na I piętrze i w parterze: 3 pokoje, przedpokój i nyża od 1 Maja i Czerwca przy ulicy Kurnickiej pod l. 3. Bliższa wiadomość u dozorcy. (295)

2 **pokoje** duże na dole, świeżo tapetowane z całkiem osobnym wchodem do wynajęcia od 1 czerwca. Ulica Krasickich l. 6. (351)

1 **pokoik** na 2giem piętrze, niefrontowy lecz z ładnym widokiem na Wysoki Zamek, z meblami lub bez mebli zaraz do wynajęcia. ulica Krasickich l. 6. (352)

5 **pokoi** na drugiem piętrze przy ulicy Sykstuskiej l. 58, z kuchnią piwnicą, strychem — zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w miejscu. (313)

1 **pokój** w suterenach zaraz do wynajęcia, ul. Sykstuska l. 58. Bliższa wiadomość w miejscu. (315)

2 umeblowane **pokoje** razem albo pojedynczo, miesięcznie, nawet tygodniowo zaraz do wynajęcia. Majerowska nr. 7. (300)

Przy ul. Akademickiej N. 5 jest od 1 Lipca całe 1 piętro składające sie z **10 pokoi** kuchni i t, p. gdzie obecnie mieści się Asekuracja Tryestyńska częściowo lub razem do wynajęcia — Bliższa wiadomość w magazynie Schayerów lub na miejscu, u właściciela. (289)

W kamienicy przy placu Akademickim pod l. 1, jest do wynajęcia **pomieszkanie** w parterze, składające się z 2, 3, 4 lub 5 pokoi wraz z przynależytościami; lokal może być także na sklep użyty. (311)

Pomieszkanie składające się z kilku pokoi od 1 kwietnia do najęcia. Łyczaków l. 3 koło namiestnictwa. (285)

3 pokoje, kuchnia, strych i drewutnia zaraz do najęcia, przy ulicy Franciszkańskiej l. 5. (346)

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.